

Prof. zw. dr hab. Maria Mendel

Uniwersytet Gdański

Recenzja pracy doktorskiej Pani Moniki Wojtczak

*Przestrzeń społeczna szkoły – rekonstrukcja z punktu widzenia podejść mediacyjnych*

napisanej pod kierunkiem Pani Prof. zw. dr hab. Ewy Marynowicz-Hetki

Recenzję przedstawiam w ramach przewodu doktorskiego prowadzonego przez Wydział Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego. Przygotowałam ją zgodnie z ustawą z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki (z późn.zmianami - Dz. U. z 2014 r. poz. 1852, z 2015 r. poz. 249, 1767).

Art. 13., punkt 1. tej ustawy głosi, że *(r)ozprawa doktorska, przygotowywana pod opieką promotora albo pod opieką promotora i promotora pomocniczego, o którym mowa w art. 20 ust. 7, powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne dokonanie artystyczne oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej.*

W związku z tym w recenzji koncentruję się na: 1/ oryginalności rozwiązania postawionego przez Panią Monikę Wojtczak problemu naukowego, 2/ wykazywaniu przez tę Kandydatkę do stopnia doktora ogólnej wiedzy teoretycznej w dyscyplinie pedagogika, 3/ umiejętności samodzielnego prowadzenia przez nią pracy naukowej.

Przedstawiona do recenzji rozprawa wykazuje cechy nowatorstwa naukowego, ugruntowanego w wiedzy pedagogicznej, opanowanej na poziomie zaawansowanym oraz dobrym warsztacie pracy naukowej. W swojej dalszej wypowiedzi uzasadniam to stwierdzenie, prowadząc do konkluzji, stanowiącej jednocześnie rekomendację dalszego procedowania wniosku o nadanie Pani Monice Wojtczak, promowanej przez Panią prof. zw.

dr hab. Ewę Marynowicz-Hetkę, stopnia naukowego doktora nauk społecznych w zakresie pedagogiki.

Rozprawa nosi tytuł, który - adekwatnie do jej treści – mówi o przestrzeni społecznej szkoły, rekonstruowanej z perspektywy podejść mediacyjnych. Składa się z ośmiu rozdziałów, *Wstępu* i *Zakończenia*. Przyjęta struktura dobrze harmonizuje wywód; w treści (i tytułach) poszczególnych rozdziałów *widać* nie tylko poprawność metodologiczną podjętego rozwiązania (którym jest badanie empiryczne *obudowane* pogłębionymi studiami literatury zagadnienia), ale też – *explicite* – etap po etapie, stopniowo rozwijającą się refleksję Autorki, interesująco zasilającą pole teorii i działania pedagogicznego. To spójnie przedstawiona, inspirująca, *uprzestrzenniona* myśl o rzeczywistości szkoły otwierającej się na praktyki mediacyjne. Przestrenny charakter zarówno mediacji, jak szkolnych podmiotowości i reprezentacji, został jasno opisany, jako – zrealizowana na podstawie empirycznego badania – naukowa rekonstrukcja *przestrzeni społecznej szkoły*.

Autorka, posługując się aparaturą pojęciową pedagogiki społecznej, koncentrującej się na relacji człowieka ze światem, w której pośredniczy wychowanie, zaproponowała w rozprawie własny sposób operacjonalizacji założeń tej subdyscypliny i tworzy wiedzę, która propozycję tę trafnie uzasadnia. Ów sposób można ująć, jako *uprzestrzennioną* wrażliwość na dyskursywny charakter rzeczywistości i uważność wobec różnorodnych postaci życia uczniów i nauczycieli w relacjach władzy (jak również w relacjach do władzy). Treść rozprawy, dającą temu wyraz, uważam za niewątpliwe osiągnięcie naukowe i przejaw znakomitych kompetencji naukowych Pani Moniki Wojtczak, jako Kandydatki do uzyskania stopnia naukowego doktora.

Natomiast wiedza, którą Autorka rekonstruuje, czyniąc to na podstawie studiów literaturowych, wychodzi daleko poza obszar pedagogiki. W świetle podjętej problematyki, wiedza ta – słusznie – jest inter- i transdyscyplinarna.

Nie dało się przy tym uniknąć mankamentów. Dla przykładu, Autorka w pierwszym rozdziale wyraźnie ma zamiar studiować pojęcie *przestrzeni społecznej*, tymczasem raczej nie zauważa swojego dryfu (pierwsza część podrozdziału 1.1) w stronę rozróżnienia: przestrzeń – miejsce (którego zresztą nie analizuje na tyle głęboko, by dać jasną odpowiedź, czym jest jedno wobec drugiego). Pochłonięta - dokonywanym trochę chaotycznie - przeglądem

zróznicowanych i ledwo zasygnalizowanych stanowisk i koncepcji, analizuje w końcu chyba nie to, co zamierzyła (choć podziwiam zakończenie rozdziału 1., z tezą znakomicie wywiedzioną z przyjętego rozumienia przestrzeni społecznej).

Generalnie, chcę zwrócić uwagę na potrzebę przyjęcia w analizach jasnej reguły, pozwalającej sklasyfikować podejścia i analizować je w czytelnym porządku. Dobór autorów i poszczególnych koncepcji przestrzeni i miejsca, które rozwijają, wydaje się bowiem czasami przypadkowy (wyłączając kategorie Foucaulta, których obecność została uzasadniona doskonale i w oparciu o dobrą znajomość warsztatu metodologicznego w zakresie badań jakościowych; zob.: s.44).

W tym kontekście trzeba też jednak stwierdzić brak źródeł, które stanowią istotną referencję w studium przestrzeni społecznej. Chodzi głównie o – wydane po polsku - prace Lefebvre'a (*The Production of Space*) i de Certeau (*The Practice of Everyday Life*), ale też np. M.Castellsa, Massey, Soja, Harveya. Dobrze byłoby zobaczyć ich myśl o przestrzeni społecznej, wkomponowaną w refleksję Autorki, która znakomicie potrafiłaby zrobić z niej użytek w perspektywie – dalej świetnie prowadzonych – dociekań pedagogicznych. Tu na przykład bardzo podoba mi się przejście od Radlińskiej *środowiska niewidzialnego*, do Marynowicz-Hetki *instytucji symbolicznej*, konsekwentnie utrzymane na gruncie myśli o przestrzeni.

Zwracając uwagę na literaturę podjętego zagadnienia, trzeba wspomnieć o obecności tekstów zagranicznych, które analizowane są w rozprawie w sposób, aktywizujący je w krajowym obiegu; włączający je w krąg polskiej myśli społecznej (np.: dyskusja z polskimi autorami). To znakomite podejście. W przyszłości warto, by Pani Monika Wojtczak (która z powodzeniem, co z przyjemnością odnotowałam w lekturze rozprawy, tłumaczy anglojęzyczne wypowiedzi) aranżowała sytuacje odwrotne, kiedy w tekście, podanym w języku konferencyjnym, pojawi się wymiana, inspirująca w obie strony.

Przyjęta przez Autorkę perspektywa rozumienia mediacji – szeroka, nieograniczająca stron we wspólnie budowanej przestrzeni instytucji symbolicznej (zob.: ss.54-58) – wydaje się bardzo trafna, a *wzajemność przyjazna* Bruni/Marynowicz-Hetki budująca i obiecująca, szczególnie w obliczu wyzwań, związanych z współczesnym kształtem i kondycją *przestrzeni społecznej*, sformatowanej neoliberalnie i podzielonej (zob.m.in.: Harvey: *Bunt miast...*, 2012).

Budowanie teorii *przestrzeni społecznej* z uwzględnieniem znaczenia mediacji i akcentem na jej pedagogiczność i przestrzenność, czym zajmuje się w swojej rozprawie Pani Monika Wojtczak, stanowi drogę do rozwiązania oryginalnego konceptualnie i obiecującego, także w *przełożeniu* na język praktyki społeczno-pedagogicznej. Dodam tu, pozostając pod bezpośrednim wrażeniem z lektury, że dostrzeżenie i twórcza absorpcja potencjału, jaki niesie teoria agonistycznego pluralizmu Chantal Mouffe dla koncepcji tak rozumianej mediacji, to osiągnięcie wybitne Pani Moniki Wojtczak (BRAWO!).

Badanie empiryczne, zrealizowane w opcji jakościowej i angażujące metody dobrze dobrane i komponujące się w spójny, poprawny i ciekawy projekt<sup>1</sup>, można uznać za mocną stronę rozprawy, choć uważam, że Pani Monika Wojtczak ma także znakomicie ukształtowane dyspozycje do pracy teoretycznej, którą wyraźnie lubi i w której – co widać w stylu pisarstwa Autorki zaprezentowanym w rozprawie – z pewnością osiągnęła sukces (GRATULUJE!).

W odniesieniu do empirycznego badania mam jedną tylko wątpliwość, dotyczącą sformułowania celów i problemów badawczych. Są poprawne w obszarze zaangażowanej w nich treści, ale niejako abstrahujące od wcześniej przedstawianego zamierzenia Autorki i pozbawione akcentu na zagadnienie, ukazane jako kluczowe w tematyce rozprawy. Chodzi o mediację, literalnie nieobecną w zaproponowanych celach i pytaniach badawczych. Autorka wyraźnie jest zainteresowana znaczeniami pozycji mediacji w szkolnej przestrzeni i daje temu wyraz, zarówno swoim wywodem w części *teoretycznej*, jak analizami w części *empirycznej*. Zatem podana na stronie 75. treść celów i pytań badawczych wydaje się nie do końca adekwatna. Z innej jednak strony, treść celów i problemów badawczych jest na tyle ogólna, że z pewnością mieści wszystkie, interesujące Badaczkę zagadnienia. W taki sposób o tym myślę i nie czynię zarzutu z powyższej uwagi, podając ją jako rzecz do przemyślenia.

Pani Monika Wojtczak w realizacji badawczego projektu wykazała swoją samodzielność (pozostaję pod wrażeniem podejmowanych przez Badaczkę decyzji, często trudnych i brzemiennej w skutki, jak ta o zmianie zamysłu dotyczącego fotodziennika). Dostrzegłam

---

<sup>1</sup> Te dobrze współgrające metody, to monografia, jakościowa obserwacja bezpośrednia oraz wywiad z wykorzystaniem fotografii (ten ostatni uważam za szczególnie adekwatny wobec charakteru postawionego problemu). Oczywiście, można by dyskutować, czy nie lepsza byłaby etnografia, itd., ale - co znaczące dla oceny – widać, że Autorka jest bardzo przekonana do swoich metod; przedstawiła je z dużą swobodą i znanstwem przedmiotu. Wysoko to cenię i – tym samym – nie podejmuję dyskusji. Podobnie, bardzo cenię też fakt, że punktem wyjścia w opisie każdej z metod, było znaczenie, jakie wykazuje ona w polu metodologicznym pedagogiki społecznej. W tym świetle rozdział czwarty jest znakomitym wkładem w rozwój warsztatu badawczego tej subdyscypliny pedagogiki. Przy okazji: opis charakteru *obecności badacza w terenie badań* – strona 90 – budzi zastrzeżenia co do spójności z opisem zastosowanych metod badania. Zalecam uważność w tych sprawach.

też – chwilami imponującą - wrażliwość badawczą i zdystansowanie (*mądrą* krytyczność) Autorki i realizatorki tego niełatwego, żywo zmieniającego się działania badawczego.

Analizy materiału, poprawnie powiązanego, jako elementy rekonstruowanej przez Badaczkę rzeczywistości, uzyskiwane z zastosowania uzupełniających się metod, są konsekwentnym zakorzenianiem obserwowanych faktów i zależności w obranej perspektywie teoretycznej (teoria władzy) i dobrze wyselekcjonowanej literaturze, dostarczającej wiedzy o innych aspektach badanej rzeczywistości, lub/i stwarzającej pole dyskusji z interpretacjami podejmowanymi przez Badaczkę.

Mocno eksploatowane jest podejście proksemiczne (E.T.Hall), które Autorka dobrze wpisuje w prowadzone analizy urządzeń władzy/wiedzy operujących w przestrzeni społecznej badanej szkoły. Tu: kontekstowa kwestia: czy projekt tak realizowany skupia się rzeczywiście na *przestrzeni społecznej* (tak, jak opisała ją Autorka w rozdziale pierwszym), czy też na *miejscach wielorakich* (Massey), albo inaczej pojmowanych miejscach, tworzących szkołę i znaczących - semiotycznie – w relacjach władzy oraz relacjach do władzy, zawiązywanych w świecie, interesującym Badaczkę. Pozostawiam to do ewentualnej dyskusji, namysłu.

Do dyskusji zachęca też sposób włączenia do analiz perspektywy, jaką stwarza teoria Jacquesa Ranciére'a. To, jak Autorka przedstawiła ciekawą dla Niej kategorię *dzielenia postrzegalnego*, wskazuje na - w Niej samej występujące - wątpliwości (zob.: ss. 126-127). To ujęcie dość pobieżne i raczej słabo wpisujące się w teoretyczny krajobraz kształtowany w tej pracy. Tego typu wrażenie wydaje się potwierdzać nikła obecność tej kategorii w prowadzonych później analizach. Z kolei inaczej jest z Ranciére'a radykalnym założeniem równości i kategorią ignorancji. W tym przypadku, choć Autorka sensownie pożytkuje to podejście w swoich kontekstowych analizach uzyskanego materiału badawczego, to jednak na poziomie teoretycznym językiem Ranciére'a raczej nie operuje (zob.: ss.151-152).

Zdecydowanie, w tej części analiz (rozdział 7.) pozostanie przy kategoriach zaczerpniętych z koncepcji Lecha Witkowskiego, okazało się bardziej owocnym rozwiązaniem.

Na zakończenie tej opinii przedstawiam kilka uwag dotyczących edycji tekstu:

Odsyłacze do przypisów – cyferki powinny być umieszczane przed kropką kończącą zdanie, nie zaś po niej, jak to robi Autorka. Źródła internetowe powinny być opatrzone datą dostępu (brak ich w ujęciach praktykowanych przez Autorkę). Zwracam uwagę na pisownię obcojęzycznych nazwisk w odmianie (np. – jest: Ranciéra; powinno być: Ranciére'a).

### *Konkluzja*

Z przyjemnością stwierdzam, że lektura pracy doktorskiej Pani Moniki Wojtczak przyniosła mi wiele okazji do współdzielenia z Nią refleksji, rozwijanej w tej dobrze skonstruowanej i produktywnie naukowo wypowiedzi.

Przedstawiony projekt i jego realizacja dowodzi oryginalności obranego rozwiązania. Kandydatka do stopnia naukowego doktora wykazała wysoki poziom wiedzy w obrębie pedagogiki, a także poza jej obszarem, w socjologii i szerzej rozumianych naukach społecznych. Nie mam też wątpliwości, że Pani Monika Wojtczak dobrze jest przygotowana do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Treść rozprawy ujawnia znakomite kompetencje teoretyczne i badawcze Autorki, i zdradza przynależność do znakomitej szkoły naukowej.

W związku z tym rekomenduję Wysokiej Radzie Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego podjęcie dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim Pani Moniki Wojtczak, mających na celu nadanie Jej stopnia doktora nauk społecznych w zakresie pedagogiki.

Sianowo, 29.08.2016